№ 35. Kraków 13 Lutego - Sobota. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
[illegible] wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	zła. 21	rocznie	złr. 25
półrocznie	10 kr. 30	półrocznie	12 kr. 30
kwartalnie	„ 15	kwartalnie	6 „ 15
miesięcznie	„ —	miesięcznie	2 „ 24

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	15 kr. 30	półrocznie	17 kr. 30
kwartalnie	8 „ 15	kwartalnie	9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Expedycyi „Czasu“.
Listy rekl macyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
Listy niefr ukowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 12 lutego.

Wiadomo, iż komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, między pytaniami ogłoszonemi do roztrząsania na tegorocznem ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa w lutym, postawił na czele następujące pytanie:

Jaka jest przyczyna, że Towarzystwa gospodarskie w ogólności a nasze w szczególności, tak mało znajdują u współobywateli uznania i poparcia, i jakby temu zaradzić można?

Pytanie to na kilka tygodni przed zebraniem się ogólnego zgromadzenia członków Towarzystwa rozesłane i w pismach publicznych ogłoszone, dało powód do wielostronnych roztrząsań w naszym dzienniku. Użyczaliśmy im chętnie miejsca, bo kwestya ta krajowa nader ważna.

Przyszło nareszcie roztrząsać tę kwestyę na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa we Lwowie dnia 6 bm. Zdaje nam się, że zrobimy przysługę, umieszczając tu głos p. *Maurycego Kraińskiego*, miany w tymże przedmiocie na dniu powyższym w obec stu kilkunastu członków Towarzystwa.

Komitet poddając dopiero co odczytane pytanie pod dyskusyę, pociąga w wątpliwość: ażali Towarzystwa gospodarskie w ogólności znajdują u współobywateli uznanie i poparcie? Nie zdaje mi się, ażeby podniesiona wątpliwość ostać się mogła, obok mnogich dowodów, jakie przytoczyć się dadzą o Towarzystwach gospodarskich w innych krajach koronnych monarchii, jako też o Towarzystwach podobnych w obcych krajach, gdzie dobroczynny na podniesienie gospodarstwa wiejskiego wywierając wpływ, cieszą się one uznaniem i poparciem całego świata gospodarskiego. Z każdym niemal dniem powstają też wszędzie nowe Towarzystwa, zajmujące się nietylko gospodarstwem w ogólności lecz szczegółowemi onegoż wydziałami. W najświeższym czasie naocznemi prawie jesteśmy świadkami zapału z jakim powitał ościenny nam bratni kraj powstającą podobną instytucyę. Widzimy jak na zapowiedziane tu lub owdzie w Niemczech ogólne Zgromadzenie któregokolwiek Towarzystwa gospodarskiego, z najodleglejszych krańców swéj ościennéj ojczyzny tłumnie ściągają się członkowie, a tu wymienione zdania, opowiadane próby i sprawozdania o dokonanych doświadczeniach, nie mało przyczyniają się do wyświecenia nie jednéj gospodarskiéj prawdy, która przez wielu członków usłyszana, wydawanemi przez Towarzystwa czasopismami ogłoszona, wnet znajduje pomiędzy gospodarzami zastósowanie i staje się powszechną własnością.

Żadne Towarzystwo, o ile mi wiadomo, nie troszczy się o wyszczególniające uznanie, bo go upatruje w czynach, jakie wywołało, w skutkach, które świat gospodarczy onemuż zawdzięcza. Nie mają też przyczyny użalania się na brak uznania z strony rządów. Łatwo bowiem przekonać się możemy z czasopism, iż niema żadnéj ważniejszéj sprawy odnoszącéj się bez lub pośrednio do rolowego, lasowego lub też przemysłowego gospodarstwa, o którejby rząd nie zasięgał opinii Towarzystw, za nim przystąpi do stanowczego o niéj wyrzeczenia. W tem to postępowaniu upatrywać należy najwyższe uznanie, jakiem Towarzystwa innych zawodów zaledwie poszczycić się mogą.

Nie będę tu już wspominał o Towarzystwach w Anglii, gdzie każde przedsiębiorstwo, każda do wyświecenia prawdy w jakiéjbądź gałęzi nauk zmierzająca dążność, tysiące znajduje zwolenników, co chętnie znacznemi przyczyniają się ofiarami, ażeby zamierzony cel w najkrótszym osiągnięty został czasie. I w mniéj zamożnych krajach nie brakuje na zacnych mężach, którzy rok rocznie znacznemi Towarzystwa zasilają darami w celu urzeczywistnienia wytkniętych sobie zamiarów. Zaledwie w zawiązku dotąd znajdujące się Towarzystwo w Węgrzech, dziś już summą 60,000 złr. dysponuje. Znakomite datki majętnych wspieraczy przenoszą o wiele kwoty, jakie w innych Towarzystwach na zobowiązanych do wkładek rok rocznie zalegają, bo i w tamtych Towarzystwach równie jak u nas znajdują się członkowie opieszali w uiszczaniu należytości.

Skuteczniejsze aniżeli pieniężne środki, posiadają Towarzystwa zachodnich krajów, środki umysłowe rozpowszechnione po kraju. Od dawna stoi tam gospodarstwo na wyższym stopniu, od dawna istniejące szkoły gospodarskie wykształciły licznych tak zwanych fachowych w nauce zamiłowanych ludzi; każde przez Towarzystwa podniesione pytanie, wszelkie zażądane próby, wnet znajdą odgłos po kraju; ludzie fachowi zatrudniają się próbami z wszelką znajomością rzeczy, z ścisłą sumiennością i akuratnością, a ich badania i doświadczenia umiejętném opisane piórem, upowszechniają Towarzystwa swemi czasopismami, zwracając uwagę gospodarzy na skutki, jakich w praktyczném zastósowaniu spodziewać się po nich należy. Takie poparcie nierównie wyższe ma znaczenie, dobroczynniéj działa, aniżeli pomoc środkami materyalnemi. Do popierania usiłowań Towarzystw przyczyniają się tam najwięcéj tak zwane filialne Towarzystwa, rozrzucone po całym kraju tak, iż prawie każdy powiat ma swoje Towarzystwo. One to stojąc w bezpośredniem zetknięciu się z światem gospodarskim, najdzielniejszy wywierają wpływ na ogół. W częstych zgromadzeniach, ustna popularnym językiem prowadzona dyskusya, łatwo obznajamia z gospodarskiemi prawdami ludzi, którzy nie mają ani sposobności ani czasu czerpać je z uczonych piśmiennych rozpraw; co wielce przyczynia się do wzniecenia zainteresowania się dla Towarzystwa głównego do obudzenia emulacyi nawet w tych warstwach gospodarzy, gdziebyś jéj inaczéj nadaremnie szukał.

Przejdźmy teraz do Towarzystwa naszego w szczególności, które zaledwie lat 13 istnienia liczy, a które już w samym początku nie małe miało do zwalczenia trudności, bo w kraju odwykłym od wszelkich stowarzyszeń nie łatwo przychodzi obudzić ducha zespolenia się, ducha co rozproszone po kraju siły skierowałby w jedno ognisko, które zajaśniałoby jednością i solidarnością w dążnościach wytkniętych sobie statutami. Jakież to dziwaczne wymagania o działalności naszego Towarzystwa słyszeć i czytać przychodzi, pochodzące nawet od własnych członków, po których spodziewaćby się należało, iż najdokładniéj powinniby być obznajmieni z dążnościami, celami i środkami Towarzystwa.

W trzecim roku istnienia Towarzystwa naszego, nastąpiło przeistoczenie wszelkich stósunków agrarnych, które istniejąc od wieków, głębokie zapuściły korzenie w urządzeniu naszych gospodarstw. Nowy stan rzeczy zastał nas w każdym względzie nieprzygotowanych, wystąpiła naglejsza potrzeba zajęcia się już nie tyle podniesieniem gospodarstwa wiejskiego, ile może utrzymaniem go na téj stopie na jakiéj nas zmiana zastała. Kwestye socyalne w ścisłym związku u nas ze sposobem zagospodarowania zostające, wymagały wyłącznego zajmowania się niemi wielu najczynniejszych członków; a jeźli rozwiązanie wszystkich nie zostało dotąd pożądanym skutkiem uwieńczone, toć Towarzystwu naszemu przyznać należy zasługę, że wznieceniem, obrobieniem i przedstawieniem wysokim władzom przyczyniało się do wyświecenia niejednéj sprawy a przynajmniéj do przyspieszenia z niecierpliwością przez kraj cały oczekiwanego orzeczenia o najgłówniejszych. Nie masz też sprawy żywotnéj gospodarstwa wiejskiego, któraby uszła była uwagi Towarzystwa naszego. Prawo o serwitutach, o kommassacyi, prawo lasowe, myślistwa, policyi polowéj, czeladzi wiejskiéj, prawo o wspólnéj własności, o dzierżawach, o kwarantanach na bydło, o sposobie rozdawania nagród za chów koni i bydła, o ocleniu ziemiopłodów i bydła, o wyrobie i sprzedaży soli bydlęcéj, o wzajemnem zabezpieczeniu od szkód pożarowych, o lichwie, o środkach zapobiegających brakowi sił roboczych, o żegludze na naszych rzekach itp. są to przedmioty, które wiele czasu—wiele pracy wymagały po szczupłych i innemi obowiązkowemi zatrudnieniami obarczonych siłach, z jakich się komitet jako reprezentant i referent Towarzystwa naszego składa, a które siły pod wpływem przyjaźniejszych okoliczności zwrócone jedynie ku urzeczywistnieniu najbliższych Towarzystwu statutami przekazanych usiłowań, wydałyby były niezawodnie więcéj w oczy może bijące owoce.

Wszakże i w tym ostatnim kierunku usiłowania Towarzystwa nie zalegały odłogiem. Zajęło się ono zaraz w początkach planem do zebrania materyałów do ułożenia dokładnéj topografii gospodarskiéj kraju naszego, bo należy dobrze znać przedtem gospodarstwo krajowe, za nim zalecane być mogą środki ku ulepszeniu. Odezwa w téj mierze nie została bez skutku; wszakże dostarczyli nam gorliwsi członkowie, jakkolwiek dotąd zawsze jeszcze nader szczupłych materyałów;— mamy opisy gospodarstw w Podhorodcach, Wrzawach, Potyliczu, Hawłowicach, Radowcu, Sosnowie, Twierdzy, Podleszanach. Zwróciło Towarzystwo uwagę publiczności na ważną gałęź gospodarstwa wiejskiego i przemysłowego, na niegdyś korzystną w kraju naszym uprawę lnu i konopi, a jeźli powstałe za usiłowaniem Towarzystwa szkółki w Bachorzu i Krasiczynie, niemniéj zawiązane w tymże celu Towarzystwo nie wydało spodziewanych owoców, toć nie brakowi chęci i usiłowań Towarzystwa naszego, ale raczéj nieprzyjaznym okolicznościom, w jakich od lat kilku zostajemy, przypisać to należy.

Najgłówniejszem zadaniem Towarzystwa była i dotąd jest szkoła gospodarcza; zebranie funduszów, wynalezienie majętności odpowiedniéj, urządzenie budynku i porządku wewnętrznego, wystaranie się o ludzi uzdolnionych do wykładania nauk i do prowadzenia młodzieży, wymagało nie mało zabiegów i zatrudnienia; przyznajemy, że na tem polu dużo jeszcze do zrobienia pozostaje, lecz nikt sprawiedliwy nie zaprzeczy Towarzystwu naszemu zasługi, że ono zaszczepiło i wychodowało to przekonanie w narodzie, że gospodarstwo wiejskie na stopień wykształcenia na jakim go gdzieindziéj widzimy, bez specyalnéj nauki, bez zgłębienia przyrody nigdy się podnieść nie da. Liczne zgłaszania się młodzieży o przyjęcie do szkoły, która zaledwie z kolebki wyszła, jest najpiękniejszem uznaniem usiłowań Towarzystwa.

Urządzone od lat kilku przez Towarzystwo nasze wystawy bydła i narzędzi, czyż nie znalazły odgłosu po kraju? z wielu stron powtarzające się żądania o wyznaczenie różnych miejsc na wystawy podobne, są najdobitniejszym dowodem, że pomysł Towarzystwa obudził w kraju chęć i zamiłowanie do lepszego chowu bydła; a sposób przez Towarzystwo nasze przyjęty do zebrania środków na nagrody stał się przykładem dla Towarzystw od dawna już w innych krajach istniejących. Równocześnie odbywane wystawy narzędzi obznajmiają nawet lud wiejski z ulepszeniami jakie mechanika do gospodarskich narządów w najnowszych czasach wprowadziła. Od tego to czasu nie należy już do rzadkości ujrzeć pług żelazny na roli kmiecéj, w podobnych skutkach nie mielibyśmy upatrywać uznania?

Często w posiedzeniach Towarzystwa odzywające się głosy nad upadkiem pszczelnictwa dały powód do bliższego zastanawiania się pszczelników nad tą gałęzią gospodarstwa i do uznania potrzeby przyswojenia sobie téj specyalnéj nauki, a tem samem pośrednio wywołały urządzenie właściwéj szkoły, którą kraj p. Lubienieckiemu członkowi naszemu zawdzięcza.

Nie zaniedbało też Towarzystwo starania o utworzenie szkoły leśnéj, zatrudniło się wypracowaniem planu takowéj i cieszymy się przyrzeczeniem wysokiego rządu, że wkrótce i téj potrzebie zadość się stanie. Utworzona w gronie Towarzystwa sekcya lasowa zaledwie rozpoczęła swą działalność, a już poszczycić się może niepospolitemi rozprawami. Udzielony Towarzystwu przez Wysoki rząd wpływ przy egzaminach, jakkolwiek tylko prywatnie nauki leśniczéj uczącéj się młodzieży, jest nie mniejszym dowodem zaufania jakiem wysoki rząd Towarzystwo nasze zaszczyca.

Nie uszło uwagi Towarzystwa i sadownictwo— utworzono dla niego osobną sekcyę pomologiczną, postarano się o potrzebne narzędzia, a nasz członek p. Lityński obznajmia tutejszą młodzież z tą nader ważną gałęzią gospodarstwa wiejskiego.

Już dla samego klimatu mało w naszym kraju znaczące jedwabnictwo, znalazło jednak w gronie Towarzystwa dość licznych lubowników do zawiązania sekcyi, którzy gorliwie zajmują się upowszechnieniem wiadomości odnoszących się do tego wydziału gospodarstwa.

Zajęło się Towarzystwo z niemniejszą gorliwością uprawą i pierwszem przyrządzeniem tytoniu, rośliny która z pomiędzy handlowych może najlepiéj się udaje w kraju naszym, a która ma sobie zawsze odbyt zabezpieczony. W skutek ponawianych odezw nadesłane w tym przedmiocie rozprawy przysposobiły nam szacowny materyał do napisania wielce pożądanéj praktycznéj nauki w języku popularnym, opartéj na najnowszych doświadczeniach.

O wszystkich powyższych czynnościach i usiłowaniach Towarzystwa powziąść można szczegółową wiadomość z rozpraw wydawanych kosztem Towarzystwa, które doszły do 22 tomów. Ani chwila ani miejsce po temu, abym się miał zapuszczać w krytyczny rozbiór tego co pół roku wychodzącego pisma; dość będzie tu wspomnieć, iż się starano przez nie obznajomić czytającą publiczność z nowszemi doświadczeniami w zawodzie gospodarskim, z poprawami w narządach, z sposobami lepszego chowu bydła i amelioracyi gleby. Za staraniem Towarzystwa naszego wydano też kosztem tegoż kilka wielce pożytecznych broszur w zawodzie gospodarskim napisanych, zebrano też dość liczną w dzieła gospodarskie zaopatrzoną bibliotekę, do któréj przystęp każdemu dozwolony. Jakiemiż to środkami Towarzystwo nasze te główniejsze czynności do skutku doprowadziło?

Oprócz powszechnej na zakupienie włości i urzą-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WODY LEKARSKIE Okręgu rządowego krakowskiego.

KRYNICA W R. 1857.

skreślił *Dr. M. Zieleniewski.*

(Ciąg dalszy.)

O ile wpływa budowa geognostyczna na roślinność i florę, dosyć przytoczyć tu za przykład okolice Szczawnicy i dolinę Dunajca. Całe bogactwo flory tego kraju, mieści się w prześlicznéj grupie gór, zwanych Pieninami. W Pieninach, jako i wzdłuż całéj doliny Dunajca równoległéj ze Spiżem, występuje wapień amonitowy czerwony, należący do spodnich ogniw formacyi kredowéj, tworząc, to owe malownicze i dziwnie poszarpane skały Pienińskie, których szczyty między 3000 a 3600' n. p. m. wzniesione, to znów strzela pojedynczemi skałkami koło Czorsztyna, Szaflar i Rogoźnika. Roślinność w tych okolicach wszędzie bujna, a grunta urodzajne; począwszy od żyta i pszenicy aż do owoców, udaje się tu wszystko dobrze, mimo że wyniesienie tych stron nad poziom morza dość znaczne.

Pieniny pod względem jakości flory jednoczą w sobie rozjmate stosunki. Uważane w całości przedstawiają najpiękniéjszą florę podalpejską, w szczegółach zaś mają reprezentantów aż z najodleglegléjszego północnego wschodu — w gatunku Jastrunia sybirskiego (Chrysanthemum sibiricum, Chrysanthemum Zawadzkii Herbich), i Jałowcu Sawiny (Juniperus Pseudo-Sabina Fisch et Meyer). (Jałowiec Sawina należący wyłącznie do flory Altajsko-Sybirskiéj w b. r. odkryty, którego okazy żywe i zasuszone posiadam). Obecność tych dwóch roślin nieda się inaczéj wytłumaczyć jak tylko szczególniejszém położeniem topograficzném i wpływem klimatu, wywołanym podniesieniem geograficzném a właściwie obecnością w pobliżu Alp Tatrzańskich i otaczającego zewsząd Beskidu. Prócz tego Pieniny odznaczają się następnemi gatunkami, których we florze podalpejskiéj Tatrzańskiéj zupełnie brakuje, a nawet i w innych okolicach Galicyi dotąd ich nie wykryto — a te są: Nałęczyk alpejski (Phaca alpina Jacq.), Ożanka górska (Teucrium montanum L.), Gorczycznik papawolistny (Erisimum crepidifolium Reichb. Er. Wittmanni Herb.) i Piaskownica szczeciolistna (Arenaria setacea M. K.). Następne zaś trafiają się w Galicyi, ale w jéj części wschodniéj: Storczyk drobrobny (Orchis ustulata L.), Koniczyna węgierska (Trifolium pannonicum Jacq.), Osłromlecz kątowaty (Euphorbia angulata Jac.) i Sadliczka skalna (Alyssum saxatile L.).— Dolina Dunajca od Nowego Targu aż do wsi zwanéj Czarnym Dunajcem, wraz z całym swym Podhalem i od północy ciągnącym się Beskidem, z przyczyny znacznego wyniesienia nad poziom morza, ma klimat podobny północnéj Norwegii i Szwecyi; przytém gdzie jeszcze grunt powstał z rozkładu piaskowca karpackiego, nie dziw zatém, że i flora uboga (z wyjątkiem gdzie wapień występuje) i wyłącznie północna.

Z tego wszystkiego co dotąd powiedziano, możnaby następujące wnioski co do roślinności i flory okolic Krynicy uczynić:

1) że roślinność tych miéjsc dosyć uboga odnośnie do Spiża, doliny Popradu i Dunajca w obrębach poprzednio wymienionych, gdzie tylko wapień występuje lub glina napływowa razem;

2) że flora Krynicy i jéj okolic (stósownie do dzisiejszych poszukiwań) bardzo słabo reprezentowana roślinami należącemi do flory podalpejskiéj (Lysimachia nemorum, Gentiana asclepiadea, Sedum fabaria, Lunaria rediviva, Ribes petraeum, Orchis globosa, Phleum alpinum, Gymnadenia albida, Botrychium matricariaefolium, Prenanthes purpurea, Doronicum austriacum, Tussilago alba) ale raczéj roślinami należącemi więcéj do górzystych i pagórkowatych okolic;

3) że się zgadza jedynie w ogólném znaczeniu z florą Spiża i doliną Popradu w stolicy Szaryskiéj, to jest ze względu, że i tam przeważnie flora północy panuje;

4) że na poparcie jednym z więcéj dowodów małego wpływu na klimat, jakiby miał wypaść z połączenia doliny Popradu z doliną Muszynki, w któréj zdrojowisko krynickie leży, dosyć przytoczyć różnicę dojrzewania zbóż i koszenia łąk w obu miejcowościach. Różnica ta dochodzi od 3—4 tygodni; a przeto z tego wypada:

5) że mimo korzystnego kształtu i kierunku do-

dzenie szkoły otworzonej składki, której wynikłość zaledwie wystarczyła na ten cel, ograniczone były dochody naszego Towarzystwa tylko li na roczną przez członków obowiązkową opłatę 12 złr, a każde zgromadzenie ogólne miało sposobność przekonania się, jak zaległość i w tej opłacie z roku na rok wzrastała, i gdyby nie zasiłki znakomite kilkakrotnie przez naszego prezesa szczodrze udzielane. szkołę naszą zaledwie otworzoną już by i zamknąć przyszło. Lecz i w tym względzie na brak wszelkiego udziału narzekać nie możemy. Przy uznanej ze wszech stron potrzebie szkoły gospodarskiej, łatwo wzmogła się wiara, że kraj nie dopuści, ażeby istnienie raz w życie wprowadzonego zakładu zagrożone kiedykolwiek być mogło dla braku funduszów; ofiary inny zatem wzięły kierunek. Wszakże oprócz zasiłku przez Naj. Pana najłaskawiéj nam udzielonego i skąd inąd nieposlednie wpłynęły wsparcia. Komuż z nas nieznane są dary śp. Stanisława hr. Borkowskiego, Amelii hr. Stadnickiéj, śp. Maciąga, któremi na wieczne czasy utworzone zostały stypendya dla uboższéj do szkoły naszéj uczęszczającéj młodzieży! Funduszowi domestykalnemu, W. Józefowi Jabłonowskiemu zawdzięczać będzie ta instytucya węgielny kamień swego w przyszłości na szkołę — da Bóg — budować się mającego gmachu.

Nie brakło i między nami członków, którzy szczególnemi datkami przyczyniali się do poparcia usiłowań Towarzystwa naszego, wyznaczając nagrody za napisanie najlepszych rozpraw, — takie nagrody wyznaczyli; za rozprawę o chowie bydła w Galicyi: Tytus hr. Dzieduszycki i Antoni Mysłowski 200 złr., — za rozprawę o leśnictwie Józef Zawadzki 200 złr., — za przedrukowanie dzieła Rothego ś. p. Leon Augustynowicz 100 złr., — mamy nagrodę za najlepszy pług przeznaczoną przez Leona hr. Rzewuskiego i Antoniego Mysłowskiego 300 złr., która warunkowo do 800 złr. podniesioną być może. Obok takich dowodów czyż można użalać się na zupełny brak poparcia pieniężnego? A chociaż wymienione tu znaczniejsze datki wydawać się mogą skromnemi obok hojnych darów, jakiemi gdzieindziéj Towarzystwa w podobnych celach rozrządzają, toć przepomnieć nie należy, że kraj nasz jest ubogim, iż instytucya nasza od niedawnych dopiero istnieje lat.

Kraj nasz poszczycić się może doskonałymi administratorami większych posiadłości, i stoi w tym względzie niezaprzeczenie wyżéj od krajów zachodnich, gdzie za to rozdrobione majątki dokładniéj, lepiéj i korzystniéj są zagospodarowane, bo przewodniczy im wykształcenie odpowiedne zawodowi. Galicya nie miała dotąd żadnéj szkoły rolniczéj ani politechnicznéj; w dawniejszych gimnazyach nie zwracano szczególnéj uwagi na nauki przyrodzone; nigdzie w kraju podaną nie była sposobność do wykształcenia ludzi fachowych, a pojedyncze indywidua przy braku podobnych zakładów, chociażby z gorącem zamiłowaniem dla nauk przyrodzonych, rzadko kiedy podnieść się mogą nad tak zwany dilettantyzm, *boć te nauki z samych ksiąg przyswoić się nie dadzą;* — wymagają one kosztownych experymentów, kosztownych zbiorów i wzorów jakich kraj nasz dotąd jeszcze nie posiada, a jakie przystępnemi być mogą tylko ludziom majętniejszym, bo je za granicą szukać wypada. Téj to przyczynie najgłówniéj przypisać należy, że Towarzystwo nasze nie było dotąd i na długie jeszcze lata nie będzie twórczém w dociekaniu wielu ukrytych jeszcze prawd gospodarczych; na długie jeszcze lata poprzestać ono będzie musiało na samém li naśladowaniu, a wielką położy już w tem zasługę, jeżeli z zasobów, które inne szczęśliwsze Towarz stwa przysposobiły, korzystać, z pomiędzy licznych gdzie indziéj dokonanych doświadczeń wybrać będzie musiało takie, jakieby zastósować się dały do naszych klimatycznych, majątkowych i socyalnych okoliczności. Upowszechniać takie doświadczenia słowem i pismem, zachęcać do robienia nowych doświadczeń i badań, jest najgłówniejszém zadaniem Towarzystwa naszego. Wymagać po niem tego co wchodzi już w zakres izby handlowéj, rościć pretensyę, aby brało na siebie rozmaite przedsiębiorstwa industryjne, wymagać po niem, ażeby w jednéj chwili usunęło wszystkie dolegliwości na jakie gospodarz w obecnéj kryzys przejścia do zupełnie nowych stosunków wystawionym jest, byłoby to samo co zapoznawać przeznaczenie i środki Towarzystwa. Krytyka byłaby wielce pożądaną i dla naszych czynności, ale niechaj będzie sprawiedliwą i uwzględniającą środki, jakiemi Towarzystwo rozrządzać może. Nie jesteśmy ciałem prawodawczem a tém mniéj władzą wykonawczą, — nie w naszéj mocy nowe tworzyć instytucye, uchylać wszystkie w gospodarstwie zachodzące zapory; — nie posiadamy też czarodziejskiéj rószczki, którąbyśmy zubożały kraj w jednéj chwili do lepszego podnieść mogli bytu.

Największa część krytycznych rozpraw w różnych pismach dotąd umieszczanych szerzyły w publiczności podobne wymagania, — dotychczasowi krytycy nie zadali sobie nawet pracy szczegółowego rozbioru choćby jednéj przez Towarzystwo opracowanéj kwestyi; — ogólnikowi krytycy zdradzają często grubą nieznajomość względem traktowanych już w łonie Towarzystwa przedmiotów, zarzucają zaniedbanie nie jednéj sprawy, którą się Towarzystwo już przed laty zajmowało. O ile szczegółowa zdrowa krytyka pożądaną jest i użyteczną, o tyle podobne ogólniki zgubny wpływ wywierają, wzniecają bowiem tylko obojętność, zniechęcenie i zwątpienie. Instytucya nasza jak każda inna chorobliwe mieć może chwile, w takim wypadku staraniem naszem być powinno pokrzepiać ją młodemi, zdrowemi siłami, aby odżyła nowem życiem. Zwątpienie w siebie samych zadałoby jéj cios, z którego nie tak łatwo podnieśćby się mogła, wyrządziłoby niepowetowaną krzywdę krajowi, bo towarzystwo nasze jest jedyną instytucyą zastępującą interes gospodarstwa wiejskiego w obec Wysokiego Rządu, jedyną przez którą wiadomości odnoszące się do postępu gospodarstwa najdzielniéj upowszechniać się dadzą, a w którym zakresie statuta wcale ją nie ograniczają.

Nie w wadach statutów, które niczem się nie różnią od ustaw innych podobnych Towarzystw, szukać należy przyczyny słabego popierania naszego Towarzystwa ze strony kraju, lecz raczej w braku środków tak materyalnych jak umysłowych; w kraju niezamożnym, nieposiadającym żadnych specialnych szkół, trudno rywalizować z Towarzystwami, co pod wpływem przyjaźnych okoliczności kilkowiekowe odbyły jubileusze.

Mamy nadzieję, że wysoki Rząd łaskawie uwzględnić raczy kilkakrotnie przez Towarzystwo powtarzaną prośbę i zezwoli na urządzenie Towarzystw filialnych czyli obwodowych; one to zbliżą i w ciągłym związku utrzymywać będą pojedyncze po kraju rozstrzelone siły z Towarzystwem głównem, one dostarczać mu będą najdokładniejszej wiadomości o miejscowych stosunkach gospodarskich, wskazywać dobre i złe strony gospodarstwa wiejskiego; w nich z drugiej strony znajdzie Towarzystwo główny organ pośredniczący, przez który będzie mogło dążność ku polepszeniu gospodarstwa zaszczepiać nawet w najniższych warstwach gospodarzy. Za nim to nastąpi, nie utyskujmy na brak uznania, pracujmy z wytrwałością, nie uchylajmy się od przyjętych obowiązków, nie ustawajmy w walce z licznemi trudnościami, a Bóg nam dopomoże.

Korespondencya Czasu

Wiedeń 10 lutego.

ꙍ Dni kilkanaście już upłynęło od chwili w któréj Bundestag po wysłuchaniu zdania sprawy swéj komissyi w kwestyi Księstw Holsztynu i Lauenburga, odroczył do czterech tygodni wyrzeczenie swego wyroku. Spodziewano się że rząd duński skorzysta z téj zwłoki dla zastósowania się do życzeń wynurzonych przez komisyę wyżéj wspomnioną. Nadzieja ta zdaje się być zawiedzioną. Gabinet duński chce pozostać na drodze którą szedł dotąd. Pominął wolę księstwa Holsztyńskiego w powołaniu członków z tego Księstwa do rady najwyższéj. Polecił reprezentantowi swemu we Frankfurcie oświadczyć, że skargi zaniesione świeżo przez stany księstwa Lauenburgskiego do Bundestagu są niesłuszne. Postępuje w administracyi wewnętrznéj, tak jakby nie myślał wcale o zastósowaniu do praw służących tym księstwom, rozporządzeń królewskich i konstytucyjnych zaprowadzonych dla całéj monarchii od 1854 roku. I nareszcie w obec Europy, drogą dyplomatyczną stara się usprawiedliwić swe postępowanie i zjednać sobie stronników. Austrya i Prusy jak wiadomo oświadczyły się od dawna przeciw téj polityce i stoją przy swém postanowieniu utrzymania praw księstw i powagi Rzeszy niemieckiéj. Anglia przychyliła się do tego zdania; Rosya oświadczyła stanowczo w depeszy z d. 1 grudnia księcia Gorczakowa, że żądania Księstw niemieckich są słuszne. Głos Francyi lubo ostrożniejszy, był natchniony tymże samym duchem. *Zaspokojenie Księstw bez naruszenia całości Danii*, jest polityka całéj Europy w téj sprawie Książę Chrystyan duński wróci zapewne z Paryża z przekonaniem, że Europa chce téj polityce wierną pozostać. Dzienniki już donoszą, że gabinet petersburgski polecił na nowo swemu posłowi w Kopenhadze w tym przemówić duchu.

Co za zmiana od 1846 roku. Wtedy Prusy prawie same przemawiały za systematem który się stał dzisiaj ogólnym. W Paryżu prawie wszystkie dzienniki były w zgodzie z gabinetem p. Guizota, przychylnym polityce Danii. Mógłbym się dziś chlubić, że w *Portefeuille diplomatique* walczyłem wówczas za dzisiejszym sposobem widzenia rzeczy przeciwko p. baronowi de Billing który był wówczas pełnomocnikiem i posłem nadzwyczajnym Francyi w Kopenhadze.

Pobyt księcia Ottajano w Paryżu dotąd nic pewnego w kwestyi politycznéj między Neapolem a państwami zachodniemi, nie przyniósł. Dzienniki gubią się w domysłach. Trzebaby przedewszystkiem wiedzieć, czy książę Ottajano ma polecenie traktowania i na jakich warunkach. Potém czy Anglia wie o tém i czy narady będą wspólne. To pewna, że inaczéj do niczego nie przyjdzie, lubo jak wiecie, Cesarz Napoleon dał się słyszeć zaraz po powrocie ze Sztutgardu mówiąc z hr. Hatzfeldem, że życzyłby zgody.

Bal wczorajszy u księstwa Schwarzenbergów zaszczycili swą obecnością N. Pan i N. Pani.

Panna Legrain po kilkunastu dniach choroby, występuje pojutrze w balecie „Wyspa miłości.“

Paryż 8 lutego.

Z okoliczności ostatnich paryskich wyborów, nadmieniłem był o trudności stanowiska ministra Billault i o nieukontentowaniu, które obudził. Nieukontentowanie powiększyło się od zamachu dnia 14go z. m. Od tygodnia mówiono o jego zastąpieniu i zastąpieniu także pana Pietri, ale nie wypadało o tem pisać. Panowie Billault i Pietri rywalizowali z sobą na drodze policyi Cesarstwa, a pp. Pietri i Hausmann na drodze administracyi Paryża. Administracya centralna nie miała centrum w ministeryum spraw wewnętrznych, bo p. Pietri wielkiego doznaje zaufania. Wniesienie prawa represyjnego powiększyło trudności. P. Billault zredagował projekt do prawa, bronił go w radzie stanu, a Cesarz przedłożył projekt redagowany przez radę stanu. P. Billault podał się do dymisyi; Cesarz jéj zrazu nie przyjął; ale kiedy minister tłumaczył się zdrowiem, przyjął ją, zapewniając o niezmiennych dlań względach. Onegdaj minister zawiadomił swój prywatny gabinet o przyjęciu dymisyi. Cesarz mianował na jego miejsce jenerała Espinasse, swego adjutanta. Zrobiło to wrażenie, tém większe, że w radzie regencyjnéj położenie kardynała Morlot przed marsz. Pélissier, było bardzo chwalone. Wybór nowego ministra zdaje się jednak dobry. Trzeba znieść rywalizacye, ustalić centrum i powierzyć je w ręce pewne a zarazem sprężyste. Jenerał Espinasse zmniejsza ducha cywilnego administracyi, ale to następstwo jest już naturalne. Dzień 2go grudnia i dzień 14go stycznia usprawiedliwiają wszystko. Jak dawniéj tak i teraz nikt nie przeczuł myśli Cesarza. Mianowanie ministrem jenerała Espinasse nawet dwór zdziwiło. Sekretarzem jeneralnym ministerstwa spraw wewnętrznych został mianowany p. Cornuau, prefekt departamentu Landów. Mówią, że p. Pietri ma być zastąpiony przez swego brata, prefekta na prowincyi. Wierzyłbym téj nowinie, bo ma za sobą wszystkie pozory prawdy, ale w téj chwili w nią nie wierzę, dla tego że o niéj mówi publiczność. Pan Pietri jest znużonym i często słabym. Ministeryum wojny gotuje instrukcye dla marszałków, którzy mają dowodzić na prowincyi. Jak instrukcye będą skończone, Cesarz wyznaczy marszałków komendy. Komendy marszałkowskie, regencya, prawo represyjne i ministerstwo jenerała Espinasse da konserwatyzmowi rękojmie, jakie tylko można było wynaleść. Konserwatyzm będzie mógł spać spokojnie. Co do liberalizmu, prawo represyjne wcale go nie zadowolniło, bo jest jak na te czasy umiarkowane. Liberalizm wolałby, aby jak tego chcieli niektórzy, prawo represyjne dało większą arbitralność rządowi. P. Granier de Cassaignac, w dzisiejszym *Constitutionnelu*, usprawiedliwia arbitralność przykładem Anglii z czasów Wilhelma III, Przypomina. że Wilhelm III domagał się od Holandyi i Francyi wydalenia emigrantów, kiedy Napoleon III wcale się tego nie domaga.

Francya żyje głównie polityką zewnętrzną. Z tego powodu mowy miane w parlamencie angielskim są ważne. Lordowie Derby i Malmesbury oświadczyli się przez skrupuł narodowy za wolnością schronienia w Anglii, ale oświadczyli się za listem, który lord Palmerston dziś parlamentowi przedstawi. Lord *prior*, który w Izbie tłumaczył adresa, sam je wywołał, żartując kilka miesięcy temu z krajów, które bawią się w żołnierzy. Jest przekonanie, że Anglia będzie ustępować Francyi i że policya angielska będzie jej oddawać usługi. Policya angielska jest dobrą choć niemoralną, bo nie używa stałych ajentów lecz ochotników, którym płaci sowicie za każdą denuncyacyę. Denuncyatorów jest wiele w Anglii; jest to osobne, brzydkie, a zyskowne rzemiosło. Nie ulega wątpliwości, że po wzięciu z Anglikami Kantonu, flota francuska weźmie i zatrzyma port i fortecę kochinchińską Turan, do któréj Francya ma prawo od r. 1787. Będzie to ważny nabytek dla Francyi, bo w przypadku zerwania z Anglią, flota jéj na Oceanie spokojnym znajdzie bezpieczne schronienie i nie będzie wystawianą jak za pierwszego cesarstwa, na pastwę floty angielskiéj. Zapewniają, że wymiana posiadłości francuskich za angielskie w Indyach, nastąpi jak Kompania indyjska znajdzie czas do rozstrząśnienia téj sprawy. Ma to być rzecz więcéj administracyjna niż polityczna. Parlament upoważnia Kompanię indyjską do zaciągnienia ogromnych pożyczek, aby ją obdłużyć i potem łatwiéj wywłaszczyć.

Trudno przypuścić, aby surowe ostrożności które Cesarz przedsięwziął wewnątrz dla utwierdzenia spokojności Francyi, nie miały zatrzeć pamięci dnia 14 i przywrócić Francyi na zewnątrz jéj dawne stanowisko. Jeden młody Polak, syn jenerała, przedstawiony hrabinie Walewskiéj, prosił w tych dniach hr. Kisielewa, aby był przedstawionym w Tuileryach. Ambasador zapytał się o rangę a gdy powiedziano mu, że rangi nie było, przedstawienia z zimną grzecznością odmówił. Nazajutrz młodzieniec był na wieczorze w ministeryum spraw zagranicznych, był przedstawiony przez hrabinę Walewską ministrowi, był przyjęty przez ministra z uprzejmością jako syn dobrego przyjaciela Widząc takie przyjęcie, hr. Kisielew podał młodzieńcowi rękę z niespodziewaną grzecznością. Hr. Kisielew kupił na ambasadę rosyjską za 750,000 fr. hotel zmarłéj księżny Bagratianowéj. P. Bałabin ma być mianowany ambasadorem w Wiedniu.

Książę Chrystyan duński mieszka w hotelu Luwru. Ma on polityczną missyę. Zdaje się pewném, że król pruski będzie mieszkał w Cannes, obok lorda Brougham.

Wczoraj, w niedzielę, po skończeniu mszy, przybył przed Tuilerye oddział ułanów gwardyi, który eskortował Cesarza d. 14, zsiadł z koni i udał się na pokoje cesarskie. Cesarz doręczył osobiście nagrodę każdemu żołnierzowi. Potém Cesarstwo udali się bez eskorty do lasku Bulońskiego w powozie na wpół zakrytym, z przyczyny zimna. W wilią, książę Hieronim był obecnym na radzie ministrów. Często są wielkie obiady w Tuileryach. W zapustną niedzielę będzie bal. W ostatni wtorek minister Fould da bal kostiumowy. Jutro daje wielki bal Mirès. Rotszyld daje tylko obiady i małe wieczory.... jak faubourg St. Germain.

Nowiny, dotyczące osób, stają się niebezpieczne. Można już jednak donieść, że jeden wysoki wojskowy znalazł się w potrzebie przyjęcia wyzwania prostego kapitana z powodu żony tegoż. Pojedynek odbył się z małą szkodą strony obrażającéj.

Zapewniają, że bankier Odier wypłaci się i że mu jeszcze pozostanie znaczny majątek.

Wydalono z Paryża i Francyi dwóch czy trzech zagranicznych korespondentów.

W komissyach Izby, opozycya przeciw prawu represyjnemu była mała, ale była. Większość oświadczyła się za tymczasowością prawa i ją postanowiła w prawie oznaczyć. Czas obowiązywania prawa nie został dotąd oznaczony. Hr. de Morny jeszcze swego raportu nie złożył. Znowu

---

liny krynickiéj, zawsze jéj klimat nieco ostrzejszy od klimatu północnych Węgier.

XIV. Literatura Krynicy wzbogaconą została w tym roku czterema monografiami. Ograniczając się tylko na bibliograficznéj o nich wzmiance, wspomnimy, że żadne inne nie tylko z krajowych, ale nawet z zagranicznych miejsc kąpielnych, niepotrafiłoby się wykazać, podobną liczbą dzieł ich opisaniu poświęconych.

1) *Dietl.* Profess. in Krakau — Der Kurort Krynica in den galizischen Karpathen des Neusandecer Kreises, in historischer, topographischer und therapeutischer Beziehung dargestellt. Krakau, gedruckt in der k. k. Universitäts-Buchdruckerei 1857, in 8vo S. 217.

2) *Dietla* Prof. Dra. Krynica w Karpatach galicyjskich położona, opisana pod względem historycznym, topograficznym, klimatycznym, botanicznym, geologicznym i lekarskim. Z autografu niemieckiego tłumaczył M. Zieleniewski Dr. Med. Chir. i M. Auszeryi, Lekarz Rządowy przy zdrojach w Krynicy. Kraków. W drukarni c. k. Uniwersytetu 1857 in 8vo s. 231.

3) *Skobel* F. K. Prf. Dr. Obrazki wód podgórskich, mianowicie Krynicy, Bardyjowa, Żegiestowa i Żulina. Kraków, Czcionkami dzukarni *Czasu* 1857. 8vo s. 90. Dwie trzecie objętości dzieła poświęcone Krynicy.

4) *Żuławski* L. Dr. M. Wody kwaśno-żeleziste w Krynicy pod względem przyrodzonych własności fizycznych, chemicznych, lekarskich, z porównaniem innych wód żelezistych i kwaśnych tak krajowych jak zagranicznych. Nowy Sącz. Drukiem Józ. Pisza 1857 in 8vo s. 96.

XV. Jedną z bardzo ważnych prac dla wspólnego dobra w roku bieżącym w Krynicy podjętych, są przedwstępne usiłowania, celem zbadania topografii i hydrografii tego miejsca. Wielka ilość gór osobnem nazwiskiem od ludu oznaczonych, liczne doliny z pokładami torfu szczawą żelezistą przejętego, i niesłychana liczba źródeł mianowicie mineralnych, a między niemi rozliczne ich odmiany, jakiemi przyroda Krynicę uposażyła, jak z jednéj strony stanowią niemałe bogactwo tutejszego zakładu, tak z drugiéj nastręczają cierpiącym rozlicznych środków, nietylko przeciwko rozmaitym chorobom, ale przeciw ich różnemu natężeniu a nawet dla pojedynczych indywidualności chorego.

Powierzchnia wsi Krynicy (według pomiaru w r. 1845 i 46 dokonanego) wynosi 5435 morgów niższo austryackich. Ludność tutejszéj osady (według spisu z r. 1856) liczy 1239 stałych mieszkańców, mieszczących się w 200 domach wiejskich, któréj zatrudnieniem pracowita uprawa roli, chów a mianowicie podchowek bydła, a szczególniéj owiec, tudzież przewóz win węgierskich w rozliczne strony.

A) Co do gór i wzgórz Krynicę otaczających, każda z nich ma swoje oddzielne nazwisko. Oprócz wiadoméj z monografii prof. Dra Dietla *Góry źródłowéj* (Quellberg), od ludu wirch-pole mianowanéj, któréj część gdzie dzisiaj margiel wapienny wydobywają, nazywa lud tutejszy *wapiennaja młaka* (moczara wapienna); a poniżéj téjże drugą część mianuje *popowaja młaka*; znajduje się piękne wzgórze potokiem krynickim od góry źródłowéj oddzielone, nazwane *kobyla góra.* Sam wierzchołek téj góry, na którym w roku bieżącym pobożność godło naszéj wiary, Wielki krzyż postawiła, nazywa się *urdy wirch* (męczący wierzchołek). Z tąd najwspanialszy widok na cały zakład Krynicki. Od Kobyléj góry odgraniczają jeszcze dwa wzgórza najwyższą górę w Krynicy 3513 stóp nad poziom morza wynoszącą (według Wahlenberga), nazwaną *Jaworiną.* Jadąc drogą do Tylicza, napotykamy inną górę przeciwlegle do góry źródłowéj położoną, którą lud mianuje *Jesienny wirch.* Nazwy Jaworiny i Jesiennnego Wirchu wyraźnie wskazują, iż okolice te jesionami i jaworami zarosłe były, co bardzo korzystnie przemawia za warunkami miejscowéj roślinności. — W drodze do Tylicza, na północ zakładu krynickiego, jest znaczne wzgórze *Huzarską górą* nazwane. Po za kotliną głęboką i w wielu miejsach z powodu moczar niedostępną, górę Kobylą od sąsiedniéj rozdzielającą, rozpoczyna się wielkie wzgórze ku wsi Słotwinie przechylone, zwane *Holiszcze*, którego oddzielony od reszty wierzchołek zowią *Holicą.* Od strony Słotwin naprzeciw tutejszego zdroju mineralnego, wznosi się znaczna góra, którą lud *Kowalówką* nazywa.

(D. n.)

mówią o zakazaniu przywłaszczania tytułów hrabiów, wicehrabiów, margrabiów, baronów itd. Rada stanu ma się zajmować stósownym projektem do prawa.

Między *la Patrie* a *Univerem* prowadzi się gruba polemika o Lamartina. Z jednéj strony pisze pod imieniem p. de la Gueronnière, radca stanu lecz dawny wielbiciel Lamartina, a z drugiéj pisze jawnie Ludwik Veuillot. Wymieniane zaczepki i obrony są grube, ale nie ma w tém nic politycznego. Jest to akt admiracyi i nie admiracyi. Gdyby rząd, jak to sądzą niektórzy, zamierzał poskromić język *Univera*, poparłby po prostu *Universela* i jego ukazanie się przyspieszył. Nie wiadomo jak się pokaże dla *Universela* jen. Espinasse.

Cesarz kazał dać pomoc drukarzom *Przeglądu paryzkiego* i *Spectatora* pozbawionym chleba.

Dziś było walne posiedzenie akademii umiejętności na którym p. Floureur odczytał życiorys doktora Magendie.

Kuryer paryzki został ostatecznie sprzedany za 180,000 fr. Mówią że pomiędzy tymi którzy go kupili jest hr. de Morny. *Kuryer* staje się coraz bardziéj rządowym.

Dzisiejszy *Monitor* mówi zaszczytnie o wynalazku sygnałów dróg żelaznych pana Baranowskiego. Wczoraj odbyła się próba decydująca, pod okiem inżynierów rządowych. Puszczono lokomotywę z szybkością 80 lieus na godzinę i lokomotywa sygnał podniosła. *Monitor* zachęca wszystkie drogi do robienia dalszych prób i doświadczeń.

Słyszałem wczoraj w jedném domu polskim znanego wam skrzypka Biernackiego. Ma on piękny talent. Jego kompozycya, łącząca w miłą całość, pieśni ludowe, jest poruszającą. Ile to duszy w Polsce, ile talentu, ile skarbów harmonii! Szczęściem że skarby się nie marnują, że są zbierane.

Paryż 7 lutego.

Y. Zdziwiono się tu bardzo nieznalazłszy w dzisiejszym *Moniteur Universel* wzmianki o dwóch zmianach zaszłych wczoraj: 1) Billault minister spraw wewnętrznych złożony z urzędu; 2) Pietri, prefekt policyi, także złożony. Obaj wczoraj widzieli się z Cesarzem. Mówiono i szeptano o tém wiele po wieczornych salonach, ale dotąd nic jeszcze z pewnością twierdzić nie można o przyczynach téj ważnéj dwoistéj zmiany. Jeżeli wierzyć upowszechnionéj tu wieści, pokazało się ze śledztwa i z ustnych wyznań, że spiskowi 14 stycznia przygotowali byli przed teatrem *Grand Opéra* aż dwadzieścia bomb piorunnych; z téj liczby tylko cztéry znajome, reszta niewiadomo gdzie podziała się i w czyich rękach była? Ta niedołężność policyi tyle kosztującéj i tak licznéj, miała bardzo obrazić Cesarza i dla tego, mówią, Pietri zmieniony. Sądy mają otworzyć się 22 b. m. Tymczasem śledcze poszukiwania idą skrycie, i urzędowe organa milczą. W Anglii w Izbie niższéj, Roebuk powstał z wielkiém oburzeniem się na adresa władz wojskowych Francyi drukowane w *Monitorze* tutejszym. Palmerston przyrzekł złożyć na stole Izby depeszę p. Walewskiego, domagającą się zwrócenia uwagi rządu angielskiego na działania francuskich i włoskich emigrantów knujących w Anglii. Głównym powodem oburzenia publiczności Paryża i Londynu, jest owa wiekowa historyczna nienawiść dwóch narodów. We Francyi gmin i wojsko wierzy na dobre, że rząd angielski rad pobłaża, jeśli nie pomaga, spiskującym na wywrócenie rządów Napoleona. Dla tego to gwałtowne przemówienie p. Morny, winszującego w imieniu Izby prawodawczéj tak podobało się we Francyi. Z drugiéj strony lud Anglii wierzy, iż domagania się Francuzów, ażeby parlament angielski zmodyfikował prawo bezwzględnéj dotąd gościnności dla cudzoziemców, nie są czém inném, jeno zamachem na swobody narodowe Anglików.

Pomimo téj chwilowéj burzy w dziennikach i niechęci dwóch ludów rządy ich działają zgodnie. Dzisiejszy *Monitor* ogłosił blokadę miasta i rzeki Kanton i teraz już zapewne je opanowały floty Anglii i Francyi. Z następującą wiosną niezawodnie zajdzie zupełna zmiana w dotychczasowych stosunkach Europy z Chinami. Flota rosyjska także tam w pogotowiu. Jeżeli opanowanie Kantonu nie skłoni chińskiego cesarza do przyjęcia żądanych warunków, spólnie działające floty wezmą Tien-Sing i ponowią domagania się dworów swoich. Miasto Tien-Sing jest punktem arcy-ważnym, gdyż leżąc nad Pej-Ho (rzeka biała) i także panując nad cesarskim kanałem Chin dostarcza żywności i towarów potrzebnych stolicy Pekinowi. Europejczycy mający w ręku Tien-Sing, z łatwością mogą ogłodzić stolicę państwa cesarskiego. Wojna ta skończy się utwierdzeniem i rozszerzeniem tam wpływu Francyi a szczególniéj wpływu Anglii, która pracuje w potrójnym celu; a) aby zabezpieczyć sobie handel opinii; b) przygotować sposoby poprawienia finansów, w razie gdyby wojna w Indyach niepomyślnie się skończyła; c) czuwać nad ruchami Rosyi w północnych Chinach i nad Amurem. Wyprawa ta chińska nie wiele kogo interesuje we Francyi, jakkolwiek dyplomacya francuska działa czynniéj niż dotąd działała w Siam i Japonii.

Ważniejszym jest ruch Słowian w europejskiéj Turcyi. Bulgarowie i Iliryjczycy domagają się spełnienia przywilejów obiecanych im w firmanie *tanzimat*. Dotąd skarżą się tylko na to, że urzędnicy tureccy nie chcą wykonywać rozkazów Sułtana, ale skarżą się z bronią w ręku, poważnie, spokojnie i silnie, bo pewni swego. Rząd stambulski bardzo się trwoży i gromadzi wojska w Bośnii, w Albanii i w Bułgaryi. Mamy tu w Paryżu wielu Serbów i kilku nawet Dalmatów i Czarnogórców, bardzo dokładnie rozumiejących stan obecny rzeczy swoich. Turcya spożyła wszystkie zasoby potęgi samoistności. Chrześciańską być nie chce i nie może, muzułmańskiego entuzyazmu niema i ani mieć go spodziewa się. Grecya oderwała się, Wołoszczyzna odrywa się, Serbia i reszta Słowian turecko-zadunajskich silniejsi i liczniejsi od Grecyi i Wołoszczyzny, muszą nakoniec zdobyć prawa swoje. Całe międzymorze, góry i doliny między Adryatykiem i Euxynem, zasiedlone tymże jędrnym i świeżym, poetycznym i bitnym ludem, co nie zapomniał, że mu pod Kosowem r. 1389 Turcya przeszkodziła użyć owocu prac i zwycięstw narodowéj dynastyi Nemaniczów. Czuje, że bynajmniéj niestracił ani praw bycia narodem samodzielnie chrześciańskim, ani sposobów do upomnienia się o to z bronią w ręku. Ojczyzna najbogatszéj poezyi Słowian, prędzéj czy późniéj musi być niepodległą*). Kiedy tak tęsknią i gotują się młodsi, starsi i bogatsi proponują drogę żelazną od brzegów wschodnich morza Adryatyckiego do Adryanopola i do Stambułu. Port Dubrownika (Raguzy), jedyny na wodach adryatyckich, a zdolny gościnnie pomieścić wszystkie floty europejskie, port, który już położeniem swojém i dogodnością swoją uderzył był uwagę Napoleona I i zwraca też na siebie oczy Napoleona III. Pojęcia dzisiejsze Francuzów o Słowianach nierównie jaśniejsze i dokładniejsze od pojęć przedpółwiekowych. Nieraz tu mi zdarzyło się słyszeć ludzi powagi i wpływu, że reorganizacya europejskiéj Turcyi jest kwestyą przedewszystkiem słowiańską i niemoże nastąpić bez zapewnienia narodowego bytu przeszło sześciu milionom tuziemców Słowian. Grecy, naturalni wrogowie Słowian, marzą jeszcze jak marzyli Bizantyńcy. Zdaje się im, że tą lub ową kombinacyą wyżebrzą sobie u gabinetów europejskich władzę nad Stambułem i resztą europejskiéj Turcyi. Wszakże obecne niesnaski o kościół zbudowany w Adrianopolu Greków i Słowian, mogą służyć za skazówkę co się dzieje w duszach dwóch ludów! Przytém trzeba być sprawiedliwym i przyznać, że Grecya od dnia swojego odbudowania pod królem Ottonem, nie dała bynajmniéj dowodów, że może być samoistnym narodem, w znaczeniu chrześciańskiém tego wyrazu. Ów sławiony patryotyzm Miaulisów i Botzarysów zniknął ze zniknieniem wojsk tureckich. Najzdolniejsi Grecy dziś nie starają się o zapewnienie krajowéj pomyślności. Jadą handlem panoszyć się gdzieindziéj bez żadnéj korzyści dla Grecyi. Ich najbogatsze domy żyją w Stambule, Marsylii, Londynie, Manchestrze, Hamburgu, nawet po amerykańskich portowych miastach, panoszą się osobiście, a dotąd nie zdobyli się nawet na jeden wielki bank w Atenach. Jestto naród kupców i żeglarzy myślących o osobistym zysku, nieofiarującym na ołtarzach istotnie narodowego poświęcenia. Władzy takiego narodu Słowianie bynajmniéj potrzebować nie będą, ani jéj uznają. Grecya jeszcze nie odrodziła się, a Słowianie nigdy nie umarli i prędzéj późniéj żyć po swojemu będą.

Niemcy.

W dniu 10 b. m. odbyły się w Izbie deputowanych w Berlinie ponowne wybory na prezydenta i wiceprezydentów, jak to mieć chce regulamin. Wybory te w 4ry tygodnie po pierwszych przedsiębrane, pozostają już na cały okres posie zeń Izby. Wybory te padły na te same osoby, które dotychczas obowiązki te pełniły, jako to: prezydent hr. Eulenburg 159 głosów, przeciwnik jego hr. Schwerin miał 103 głosy); wiceprezydenci Arnim z N. Szczecina 173 głosów (przeciwnik jego Reichensperger z Kolonii 92 głosy); Büchtemann 158 głosów (przeciwnik jego Mathis 93 głosy).

We środę były wielkie przedstawienia u dworu berlińskiego; Izby i korporacye składały Księstwu Fryderykowi Wilhelmowi i jego małżonce powinszowania, wieczór bal z znanym polonezem dworskim, który z dwóch części się składał: W pierwszéj księżna Wiktorya szła na czele i podawała kolejno swoją rękę wszystkim książętom pruskim i zagranicznym począwszy od Księcia Pruskiego; w drugiéj książę Fryderyk Wilhelm toż samy uczynił z księżnemi począwszy od matki swojéj.

Anglia.

Depesza przesłana przez hr. Walewskiego do hr. Persigny w kwestyi wychodźców złożona w biórze Izby niższéj a umieszczona w *Morning Post*, brzmi następnie:

„Panie hrabio! Sledztwo przedwstępne rozpoczęte z powodu zamachu na osobę Cesarza, odbywa się w téj chwili, wkrótce zatem dowiemy się stanowczego wypadku; o jednéj rzeczy atoli już teraz mieć niemożna wątpliwości, to jest że zamach ten równie jak poprzednie przygotowany był w Anglii.

„W Anglii powziął zamiar Pianori godzenia na Cesarza, z Londynu w sprawie, któréj pamięć jeszcze jest świeżą, stamtąd Mazzini, Ledru Rollin i Campanella wyprawili morderców, podawszy im oręż do ręki. Tam sprawcy spisku przygotowywali swobodnie plan działania, badali i przyrządzali użyte przez siebie narzędzia mordercze i ztamtąd wyruszyli w celu wykonania swych zamysłów.

„Przytaczając te fakta, pospieszam dodać, że rząd cesarski wielce jest przenikniony szczczerem oburzeniem, jakie one wywołały w Anglii. Przekonany jest również, że w obec takich dowodów nadużycia gościnności, rząd i naród angielski pojmą, do jakiego stopnia naszą jest rzeczą zwrócić na nie uwagę.

„U nikogo bardziéj jak u nas nie jest cenioną i poważaną owa gotowość, z jaką Anglia tak chętnie wykonywa u siebie prawo gościnności względem cudzoziemców, będących ofiarą walk politycznych. Francya z swéj strony uważała zawsze za obowiązek ludzkości niezamykać swych granic zaszczytnemu nieszczęściu bez względu na stronnictwo do którego należy, a rząd JCMości nie ma zamiaru uskarżać się że przeciwnicy jego znajdują schronienie na ziemi angielskiéj i żyją tam spokojnie pod ochroną praw miejscowych, wierni swym opiniom i namiętnościom.

„Lecz panie hrabio! jakże różną jest postawa adeptów demagogii zasiedlonych w Anglii. Już to nie zawziętość stronnictw zbłąkanych objawiającą się wszelkiemi nadużyciami prasy i gwałtownościa języka, nie dążność nawet fakcyi, starająca się podburzać opinię i wywoływać rozruchy, lecz morderstwo zamienione w doktrynę, otwarcie wyznawaną i wprowadzaną w wykonanie kolejnemi zamachami, z których najświeższy przeraził Europę zdumieniem.

„Miałożby prawo schronienia wspierać podobny stan rzeczy? Czyż się gościnność należy mordercom? Czyż prawodawstwo angielskie sprzyjaćby miało ich zamiarom i ich knowaniom i czyż może ono nadal osłaniać ludzi, którzy szalonemi czynami stawiają się po za obrębem wspólnego prawa i sami siebie czynią wyjątkami ludzkości.

„Rząd cesarski przedstawiając tę kwestyę rządowi J. K. Mości nie tylko dopełnia obowiązku względem samego siebie, lecz czyni zadosyć uczuciu kraju, który go skłania do tego kroku słusznem swém interesowaniem się, i w rzeczy, gdzie solidarność wspólna pomiędzy wszystkiemi narodami i rządami jest tak jawną, sądzi się mieć prawo liczyć na współdziałanie Anglii.

„Powtarzanie się i przewrotność tych zbrodniczych czynów narażają Francyę na niebezpieczeństwo, przeciw któremu winniśmy obmyśleć środki. Rząd J. K. Mości może nam dopomódz do usunięcia go, dając nam rękojmię bezpieczeństwa, jakich żaden rząd niemoże odmówić sąsiedniemu państwu i jakich mamy prawo spodziewać się od sprzymierzeńca.

„Pełen jednak zaufania w wysoką sprawiedliwość gabinetu angielskiego, wstrzymujemy się od wszelkich wskazówek co do środków, jakie byłoby właściwém obrać w celu zaspokojenia tych życzeń. Spuszczamy się nań zupełnie w téj sprawie, co do wyboru środków jakie do tego celu uzna za właściwe i pochlebiamy sobie nienadaremnie, że odezwliśmy się do jeego sumienia i lojalności.

„Raczysz pan odczytać tę depeszę lordowi Clarendonowi i wręczyć mu jéj odpis.

„Przyjm pan itd.

„Paryż 20 stycznia 1858. (pod.) *Walewski*.“

*) O stanie, dążnościach i ruchu Słowian tureckich, o ważności téj kwestyi najważniejszéj w całéj sprawie wschodniéj a niedotkniętéj nawet w traktacie paryzkim, pisaliśmy kilkanaście razy, już to podczas wojny wschodniéj, już to późniéj. (P.R.C.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Podanie ***Krakauer Zty*** o polskiem pochodzeniu marszałka hr. Radeckiego (p. ***Czas*** z piątku) nie pozostało bez odpowiedzi w dziennikach czeskich. ***Bohemia*** zaprzecza temu nietylko znakami zapytania, ale i metryką zmarłego marszałka, który się urodził w Trzebnicy w Czechach, i że własność rodowa Radeckich, Radecz, leży w obwodzie Iczyńskim w Czechach. My z naszéj strony dodajemy tylko to, że jest w Galicyi więcéj niż jedna rodzina Radeckich, a jedność nazwiska niejest jeszcze dowodem tożsamości rodu. Czesi, którzy bardzo pilne i troskliwe czynili badania nad udowodnieniem rodowodu marszałka Radeckiego, i na téj zasadzie pomnik zmarłemu jenerałowi stawiają w Pradze, mają zapewne za sobą prawdę historyczną.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 lutego. Hr. Rayneval poseł niegdyś francuski w Rzymie, a niedawno przeznaczony na posła do Petersburga, umarł. Zapewniają, że konferencye w połowie marca będą otworzone. Wyglądają zawsze jeszcze zmian w wyższych sferach politycznych. P. Drouin de Lhuys ma otrzymać wysoką posadę (ministeryum spraw zagr. czy poselstwo w Petersburgu? P. R. Cz.) Mówią o staraniach rządu sardyńskiego w rzeczy saméj przedsiębranych, aby się z Rzymem pogodzić.

Sejm duński w czasie drugiego odczytnia projektu do prawa o ufortyfikowaniu Kopenhagi, a następnie i innych środkach obrony, dotknął że główną myślą tego projektu było stawienie czoła Niemcom. Minister wojny oświadczył, że dalszy jego pobyt w gabinecie od tego prawa zależy, a minister skarbu dołożył, że cały gabinet uważa to za kwestyę gabinetową. Wniosek przyjęty został.

Wiadomości z Carogrodu przywiezione parowcem pocztowym 11 t. m. do Tryestu a w treści przesłane daléj telegrafem, sięgają do 6 lutego. Zaburzenia między Słowianami tureckimi są ciągle najważniejszym wypadkiem w Turcyi. W skutku tych zaburzeń, Halim pasza udaje się z 10,000 żołnierzy do Bośnii; Etem pasza i Kabuli Effendi znajdujący się dzisiaj w Serbii w charakterze nadzwyczajnych pełnomocników sułtańskich (również z powodu wzburzonego stanu Serbii), mają się późniéj udać do Bośnii; (zapewne w celu wysłuchania żądań i zażaleń powstałéj ludności słowiańskiéj uciskanéj przez panów tureckich, i w zamiarze zbadania stanu kraju i zdania o tém sprawy sułtanowi). Dawny gubernator Hercegowiny Izaak-pasza, odwołany ze swéj posady, przybył do Carogrodu. — Z powodu groźnych rozruchów w Arabii, Achmet-pasza posłany tam został; w okolicy miasta Mosul ośmielone hordy Arabów podchodzą aż pod bramy miasta łupiąc i paląc. Nakoniec do zmian w świecie urzędowym należy, iż ministrowie i Szeik-ul-Islam otrzymali wyższe pensye. Z świata dyplomatycznego jedno tylko jest doniesienie, iż Hajder-Effendi, mianowany jak wiadomo tymczasowym posłem przy dworze francuskim, odpłynął już z Carogrodu do Marsylii, mając sobie powierzony własnoręczny list Sułtana do Cesarza Napoleona. Miejscowe wiadomości stambulskie mówią tylko o ciągłém a nadzwyczajném jak na Stambul zimnie, nieznośném dla biednych mieszkańców; dla ulżenia im, zbierano składkę, na którą Sułtan dał milion piastrów (350,000 zł. pol.).

Groźne zajście w Trebizondzie między konsulem rosyjskim a pielgrzymami czerkieskiemi, o którem niedawno donieśliśmy, ukończyło się szczęśliwie według listów z Trebizondy z 22go stycznia odebranych w Carogrodzie: Czerkiesi przystali na zawizowanie pasportów do Anapy i z pasportami takiemi wsiedli na pokład statków nadbrzeżnych wracając do Czerkiesyi.

Komisya międzynarodowa w Bukareszcie obradująca, a mająca przedstawić projekt reorganizacyi Wołoszczyzny i Mołdawii, kończy już swą pracę, lecz jéj członkowie nie mogli się porozumieć i zgodzić na jeden projekt. Trzy oddzielne projekta mają komisarze przedstawić konferencyom paryskim: jeden projekt zredagował pełnomocnik angielski, drugi pełnomocnicy francuski, rosyjski, sardyński i pruski, trzeci pełnomocnicy austryaki i turecki. Zapewne dopiero konferencya paryska połączy i pogodzi te trzy odmienne projekta.

Druga depesza zawierająca obszerniejszą treść wiadomości z Chin nadeszła do Londynu i z niéj podajemy następujące uzupełnienie wczoraj podanego doniesienia o szturmie Kantonu. Rano 28go grudnia rozpoczęły siły morskie i lądowe angielsko-francuskie bombardowanie Kantonu; następnie wylądowały dwa oddziały Anglików, razem 4600 ludzi i oddział Francuzów 900 żołnierzy liczący, a 29go zdobyły szturmem mury i opanowały ważniejsze stanowiska w mieście a między innemi warownię Gonghs którą wysadzono w powietrze. Opór ze strony Chińczyków był słaby, a ogniem z domów prowadzonym niezdołali wyprzeć Europejczyków z miasta.

Wiadomości doszłe z Nowego Jorku z dnia 27 stycznia, mówią, że pogłoska tam krążyła o bombardowaniu Vera Cruz przez Hiszpanów. Pogłoska ta wymaga potwierdzenia, zwłaszcza, że ministeryum hiszpańskie oświadczyło, iż niepodobna odmówić pośrednictwa Anglii i Francyi w sporze z Meksykiem.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 12 lutego.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.		438	435
Ruble obrączkowe agio		$6\frac{1}{2}$	$5\frac{1}{2}$
Talary pruskie za 150 złr.		$97\frac{1}{4}$	$96\frac{1}{2}$
Cwancygiery	złr.	$107\frac{1}{4}$	$106\frac{1}{8}$
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 26	8 16
Napoleondory 20 fr.	„	8 17	8 7
Dukaty holend. ważne.	„	4 48	4 42
„ austryackie	„	4 51	4 48
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	$78\frac{3}{4}$	78
Obligacye indemn. z kupon.	„	$79\frac{3}{4}$	$79\frac{1}{6}$
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	$84\frac{3}{4}$	84
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	$98\frac{3}{4}$	98

Wiedeń 12 lutego (telegraf.)

Augsburg	$106\frac{1}{2}$
Hamburg	78
Londyn	10 $18\frac{1}{2}$
Paryż	$123\frac{1}{2}$
Agio od złota	$7\frac{5}{8}$
5% Metaliki	$81\frac{13}{16}$
$4\frac{1}{2}$% „	$72\frac{1}{2}$
4% „	65
3% „	—
Losy z r. 1834	—
„ „ 1839	135
„ „ 1854	$108\frac{1}{8}$
Pożyczka narodowa 5%	$85\frac{1}{8}$
Obligacye indemniz. galic.	$78\frac{3}{4}$
Akcye Bankowe	991
„ kredytu ruchomego	$250\frac{1}{2}$
„ kolei francusko-austryackich	$315\frac{1}{2}$
„ kolei północnéj	$1797\frac{1}{2}$

Lwów 8 lutego.

Dukat holenderski	4 46	4 43
„ austryacki	5 49	4 46
Półimperyał rosyjski	8 20	8 15
Rubel rosyjski	1 37	1 36
Talar pruski	1 $33\frac{1}{2}$	1 32
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 42	78 57
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	78 45	78 15
Pożyczka narodowa bez kupon.	85 —	84 15

Warszawa 9 lutego.

Półimperyały	rubli	—	5 51
Obligi skarbowe	„	90 82	—
kupon		—	1 $43\frac{1}{2}$
Listy zastawne III okresu	rubli	14 80	—
kupon		—	— $7\frac{5}{6}$

Wrocław 11 lutego.

Banknoty austryackie	$97\frac{1}{4}$	—
Polskie bilety bankowe	89	—
„ listy zastawne	—	$87\frac{1}{4}$
Poznańskie listy zastawne 4%	—	$98\frac{1}{4}$
„ „ $3\frac{1}{2}$%	$86\frac{1}{4}$	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	$80\frac{3}{8}$

(Nadesłane.)

Przed kilkoma tygodniami wzmiankowano w waszym dzienniku o uznaniu, które wynalazcy słynnego proszku Korneuburgskiego dla bydła, panu Franciszkowi Janowi Kwiździe aptekarzowi obwodowemu w Korneuburgu ze strony wiedeńskiego głównego Towarzystwa ochrony zwierząt udzielaniem medalu przyznaném zostało.— Teraz został tenże znowu od Jego królewskiéj Wysokości księcia bawarskiego Adalberta, protektora mnichowskiego Towarzystwa ochrony zwierząt własnoręcznem bardzo pochlebnem pismem oraz medalem ludzkości wyszczególnionym. *K. W.*

Przyjechali od 11 do 12 lutego.

HOTEL POLLERA. Nowerytko Józef z żoną z Galicyi. Ponnenka Wacław inżynier ze Lwowa. Bergson Samuel kupiec, Schneider Ludwik kupiec z Białéj. Gunberg Samuel kupiec z Granicy. Trembecki Józef wł. dóbr. Dzwonkowska Ewelina wł. dóbr z Tarnowa. Baron Konopka Leon wł. dóbr z Dyamentu.

Wyjechali: Bergson Samuel kupiec do Warszawy. Ponnenka Wacław inżynier do Wiednia. Sanocki Antoni fizyk do Jaworzna. Piętkowski Franciszek ob. w. do Tarnowa. Kiehlmann Teodor kupiec do Prus. Kieszkowski Henryk właśc. dóbr do Sanoka. Leszczyński Adam wł. dóbr do Tarnopola.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol Trzeciak obyw., Joachim hr. Rostworowski z Galicyi. Godfried Riedel kupiec z Odessy. Stanisław Baczyński obyw. z Budkowa.

HOTEL ROSYJSKI. Jan Renard inżynier ze Lwowa. Emanuel Burstein kupiec z Bielska. Henryk Munk kupiec z Białéj.

Wyjechali: Henryk Munk kupiec do Białéj.

HOTEL SASKI. Adam Macherzyński obyw., Aleksy Wołoszewski obyw., Józefa Woźniakowska wł. dóbr z Polski. Włodzimierz Dąbski wł. dóbr, Edward Nowaczyński właśc. dóbr z żoną, Józef Nowetny wł. dóbr, Józef Reklewski wł. dóbr, Anastazy Majzner wł. dóbr, Żelisław Bobrowski właś. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Jan Dąbski wł. dóbr, Feliks Chwalibóg właś dóbr, Kazimierz Wielowiejski wł. dóbr, Adam Wielowiejski wł. dóbr, Waleryan Michalczewski doktor medycyny, Bronisław Czarnomski wł. dóbr do Polski. Włodzimierz Bobrowski właśc. dóbr, Eugeniusz Bogusz właśc. dóbr. Władysław Wielogłowski wł. dóbr, Helena Chołubowiczowa właśc. dóbr do Galicyi.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m 15 w połud. — g. 9 m 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano— g. 9 m 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano— g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud.— g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud.— g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 12 lutego. Dowóz zboża na granicę z Królestwa Polskiego wypadł wczoraj bardzo znaczny, a ponieważ chęć kupna nie osłabła, przeto ceny trzymały się niezmiennie według ostatnich notowań. Ale na tutejszym targu dzisiaj w skutku niekorzystnych z zagranicy doniesień, zaniechano zamiaru wysłania znacznych ilości zboża do Prus, na co wczoraj jeszcze liczono, i *starano się, aby zakupione wczoraj* w tym celu zboże zostawić w Krakowie choćby bez korzyści. Gdy wszelako właśnie skutkiem znacznego dowozu niespieszono się z zakupywaniem i tylko małe ilości ledwie płacono po cenach zeszłotargowych; przeto targ ten nie może się liczyć inaczéj jak do nominalnych.

Lwow 8go lutego. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył 300 sztuk, mianowicie: z Gołogór 27 szt., z Dawidowa 2 stada po 20 i 14 sztuk, z Krzywczyc 2 stada po 30 i 38 sztuk, z Bóbrki 2 stada po 16 i 15 sztuk, z Rohatyna 24 szt., z Szczerca 2 stada po 17 i 9 sztuk, z Zbaraż 2 stada po 27 i 40 sztuk, a z Rozdołu 3 stada po 7, 7 i 9 sztuk bydła. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 220 sztuk wołów na potrzeb miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 240 funtów mięsa i 26 fun. łoju, 41 złr. 30 kr.; sztuka zaś, którą szacowanona 380 funtów mięsa i 46 łoju, kosztowała 63 złr. 30 kr. m. kon. (G. L.)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru		stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	334‴ 54	— 3 6	82	wschodni	słaby	pogoda			
	10	3 3 67	— 6 4	100	wsch.płn.wsch.	„	„			
12	6	334 52	—11 4	100	„	„	„		—10°8	3° 0

W Drukarni „Czasu“.

Antoni Czapliński, rządca drukarni.